

Zbigniew Bokszański

Praktyka interakcyjna a odbiór literatury

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3 (57), 107-127

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roztrząsania i rozbiory

Praktyka interakcyjna a odbiór literatury

I

Tradycyjna refleksja teoretycznoliteracka oraz różnorodne tendencje stawiające sobie za cel „unaukowienie” wiedzy o literaturze sytuowały się głównie w obszarze tzw. estetyki ekspresji. Połowa XX w. przyniosła w tej mierze zasadniczą zmianę. Zainteresowania filozofów, teoretyków literatury i socjologów literatury składają się obecnie na całość pozwalającą twierdzić, iż znajdujemy się aktualnie w sytuacji, w której dominuje zdecydowanie „estetyka oddziaływania i recepcji”¹. Być może przesunięcie punktu ciężkości zainteresowań dokonało się w związku z przemianami charakteru „ideologii” kultury społeczeństw współczesnych, stawiających w rzędzie naczelnych haseł postęp w dziedzinie demokratyzacji sztuki połączony z waloryzowaniem zindywidualizowanych doświadczeń w tej sferze. Wskazana wyżej reorientacja korzeniami swymi sięga jednak dość daleko wstecz, wykraczając poza XX w.

Jedną z głównych postaci tego zwrotu był bez wątpienia J. Burckhardt. W drugiej połowie XIX w. orientacja pozytywistyczna w nauce o sztuce wiązała się z absolutyzowaniem wyjaśnień genetycznych. Jak słusznie zauważa Z. Kuderowicz, „Burckhardt natomiast pomniejszał rolę rozważań genetycznych. Uświadamiał sobie w każdym razie, że pytanie o znaczenie kulturalne ludzkich wytworów nie jest pytaniem o ich pochodzenie i rozstrzygane być musi na

¹ Por. M. Głowiński: *Style odbioru*. Kraków 1977 Wyd. Literackie, s. 32—34, a także: B. Mejłach: *Odbiór dzieła sztuki jako problem naukowy*. W: *Wokół problemów realizmu*. Warszawa 1977 PiW.

innej płaszczyźnie". Dla Burckhardta była to „płaszczyzna społecznego odbioru wytworów kultury”².

Zarysowana została nowa dziedzina refleksji i badań. Aktualne stało się pytanie o sposób „istnienia” dzieła w aktach recepcji odbiorców składających się na wielkie i poważnie zróżnicowane wewnętrznie audytoria i publiczności. Dzieło literackie zostało więc włączone w paradygmat komunikowania a aktywność receptywną odbiorcy rozpatruje się jako najistotniejszy bodaj element szeregu zjawisk składających się na tworzenie i obieg elementów kultury symbolicznej. Przyjęcie „komunikacyjnego” punktu widzenia pociąga za sobą ważne konsekwencje w sferze konceptualnej, nie bez znaczenia dla sposobu uprawiania socjologii kultury. Zagadnienie to jest przede wszystkim przedmiotem żywego zainteresowania teoretyków literatury i wobec istnienia szeregu opracowań nie podejmujemy w tym miejscu relacjonowania ich poglądów³. Zapytajmy natomiast, jakie cele stawiają sobie współczesne socjologiczne badania recepcji, jak pojmują sam proces badania ich autorzy, jak projektują narzędzia badawcze, jakie materiały pragną zgromadzić. Wydaje się, iż wśród badaczy-socjologów podejmujących w swych pracach problematykę recepcji kultury symbolicznej dostrzec możemy przynajmniej dwie główne orientacje. Pierwsza z nich w punkcie wyjścia przyjmuje, iż celem badania jest określenie stopnia przystawania odbioru potocznego do odbioru „kwalifikowanego”, prezentowanego przez szeroko rozumiane środowisko literackie, obejmujące twórców, krytyków i teoretyków literatury. Rzecz jasna, iż odbiór kwalifikowany opisywany jest w stosownym języku a tworzone przy jego pomocy normy odbioru odbijają aktualny stan refleksji teoretycznej, gustów, upodobań, często zmieniających się w środowisku profesjonalnego. Mogą być przynajmniej dwa powody, dla których w taki właśnie sposób pojmuje się cel badania. Możemy zakładać, iż normy odbioru opracowane przez środowiska profesjonalne obowiązują socjologa jako wzorce ważne dla tożsamości kultury i trwałe sposoby reagowania na dzieło. Powód drugi to przekonanie, iż dzieło najpełniej realizuje się tylko w takim sposobie odbioru, który zgodny jest z kanonami akceptowanymi przez specjalistów. Rzecznik tej orientacji powiada:

„Wywiad z pomocą kwestionariusza jest tu techniką, która ułatwi sprowokowanie wypowiedzi wszystkich ankietowanych wedle wspólnego planu. Ów teoretyczny plan, przełożony na pytania kwestionariusza, musi ujawnić możliwie pełną konkretyzację dzieła, na jaką stać badanego, powinien on zatem dotyczyć całego organizmu literackiego, wszystkich jego warstw wyodrębnionych przez znawców, zarówno jego aspektu treściowego, jak i formalnego.

² Z. Kuderowicz: *Biografia kultury. O poglądach Jakuba Burckhardta*. Warszawa 1973 Czytelnik, s. 195.

³ Por. np. J. Lalewicz: *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław 1975; J. Sławiński: *Dzieło, język, tradycja*. Warszawa 1974 PWN; Głowiński: *op. cit.*

Dopiero pod tym warunkiem zostaną odkryte nie tylko środowiskowe zróżnicowania otrzymanych konkretyzacji, ale także charakterystyczne sposoby nieprzystawiania recepcji zwykłych czytelników do modelowej konkretyzacji teoretycznej opracowanej przez specjalistów”⁴.

Podejście to ma niezaprzeczone walory. Pozwala dostrzec czynniki stabilizujące wzory recepcji kultury symbolicznej, a także charakter i rozległość dystansów istniejących w tym względzie między różnymi środowiskami społeczno-zawodowymi. Trudno jednak traktować je jako kierunek myślenia przydatny dla całości analiz odbioru kultury. Jak wskazywał P. Bourdieu, w strukturze pola dzieł kulturowych wyróżnić możemy sektory o wysokim stopniu „prawomocności kulturalnej” (*legitimité culturelle*) i takie jego części, które odznaczają się niską „prawomocnością”. Wysoki stopień „prawomocności” równoznaczny jest z ustalonymi hierarchiami ocen, pozycją w dorobku kręgu kulturowego oraz utrwalonymi regułami odbioru⁵. Podejście, o którym mowa wyżej, stosowane jest w tych przypadkach, w których interesuje nas „kanon” dóbr kultury symbolicznej. Kultura o niskim stopniu prawomocności kulturalnej jest w poważnym stopniu obszarem przejawiania się idiosynkrazji. Gdzie znaleźć zatem podstawy dla norm stabilizujących odbiór? Wspomnieć należy także o tym, iż przekład kategorii teoretycznoliterackich na język kwestionariusza socjologicznego poza trudnościami translacji rodzi realne niebezpieczeństwo swoistej postaci etnocentryzmu. Badanie może bowiem ograniczyć się do kręgu problemów nie dostrzeganych bądź nieistotnych dla badanego. A uzyskanie odpowiedzi trudno w takim przypadku traktować jako informację o konkretnych aktach recepcji.

Z wycuciem złożoności tej sytuacji pisze M. Głowiński:

„Badacz literatury postawić bowiem musi problemy, które socjologowi wydać się mogą mało istotne, a mianowicie, w jakim stosunku pozostają sposoby czytania praktykowane przez czytelników uczestniczących w różnych grupach społecznych do dyrektyw konkretyzacyjnych zawartych w dziele oraz do analogicznych dyrektyw funkcjonujących w obrębie danej kultury literackiej”⁶.

Do uwag powyższych dodać możemy jedno uzupełnienie. Problemy, które postawić musi badacz literatury socjologowi, mogą wydawać się temu ostatniemu nie tylko mało istotne. Mogą wydawać się także niemożliwe do zaproponowania respondentowi jako przedmiot wspólnego dyskursu. A dzieje się tak dla wielu powo-

⁴ B. Sułkowski: *Badania odbioru literatury z perspektywy socjologicznej*. „Kultura i Społeczeństwo” t. XV 1971 nr 3, s. 156.

⁵ P. Bourdieu: *Champ Intellectuel et Projet Createur*. „Les Temps Modernes” 1966 nr 246, cyt. za *Panorama des Sciences Humaines*. Paris 1973 Ed. D. Hollier.

⁶ Głowiński: *op. cit.*, s. 126.

dów, wśród których wymienić należy cechy języka potocznego i praktykę życiową odbiorcy, odcinające go niekiedy od jakichkolwiek styczności z kulturą literacką⁷.

W sporze z powyższym kierunkiem zarysowuje się w pełni drugie stanowisko wobec problemów, które nasuwa analiza socjologicznych badań recepcji przekazów kultury symbolicznej. Związane jest ono ze spostrzeżeniem, iż „w większości prac najczęściej nie dostrzega się możliwości zupełnie innej perspektywy odbiorczej, faktu, że zachowanie odbiorcy może nie zawierać nawet zrębów tego, co jest istotne dla zaistnienia wypowiedzi krytycznej. Odbiorca tzw. potoczny wchodzi na innych zasadach w świat dzieła sztuki, «jest w nim», akceptuje ten świat, daną formę sztuki”⁸. Takie pojmowanie zasad różnicowania sposobów recepcji i w konsekwencji świadectw odbioru prowadzi do zaproponowania nowej formuły ich osiągania. Socjolog musi porzucić pozycję dominującego, kierującego, a przyjąć na siebie funkcję współuczestnika dialogu, który potoczyć się może niekiedy w sposób nieprzewidywalny.

„Odbiorca w naszym rozumieniu jest nie tylko partnerem twórcy, jest także partnerem prowadzącego badanie, tworzącego materiał przyszłych analiz. Zachowań prowadzącego badanie nie powinien określać żaden wzór odbioru, powinien on być otwarty dla rozważań z odbiorcą dzieła. Nakłada to na tzw. ankietera dodatkowe obowiązki w zakresie kompetencji i wiedzy dotyczącej rozważanych zagadnień oraz samej techniki prowadzenia rozmowy (...)”⁹.

Uzyskany tą drogą materiał badawczy proponuje zwolennik tej orientacji K. Kowalewicz opracowywać w inny niż dotąd sposób. Zebrane wypowiedzi respondentów (czy termin ten jest w tym przypadku jeszcze właściwy?) mamy bowiem traktować nie jak standardyzujący rzeczywistość społeczną „koderzy”, lecz jak krytycy lub badacze sztuki, którzy starają się zrozumieć dany tekst z właściwego mu punktu widzenia¹⁰. Nie zestawiamy tak wywołanego świadectwa odbioru z recepcją profesjonalną. Staramy się zrozumieć je na tle całościowo pojmowanego swoistego systemu determinacji określających odbiór. Całościowa analiza wymaga uwzględnienia modelu kultury, zrekonstruowania modelu świata będącego programem zachowań danej grupy społecznej, pisze wspomniany autor.

Nie wypowiadając się co do szans realizacji tych interesujących postulatów (szczegółnej uwagi wymagałaby zwłaszcza analiza wa-

⁷ Por. Z. Bokszański, A. Piotrowski, M. Ziółkowski: *Socjologia języka*. Warszawa 1977.

⁸ K. Kowalewicz: *Pomysły do badań odbioru*. „Przekazy i Opinie” 1979 nr 4, s. 118.

⁹ *Ibidem*, s. 118.

¹⁰ *Ibidem*, s. 114.

runków zapewniających pożądaną „dialogowość” kontaktów badacza z badaniem), wskażmy, iż socjolog może zaproponować jeszcze inną formułę badania wzorów odbioru kultury symbolicznej, która będzie dość konsekwentnie ulokowana w planie teoretycznym i metodologicznym socjologii i równocześnie pozwoli na dokładniejsze ujęcie różnic społecznych w interesującej nas sferze. Godzi się wspomnieć, iż realizacja powyższych zamiarów dokona się kosztem rezygnacji z prób ujęcia całości doznań towarzyszących recepcji dzieł sztuki. Na cenę tę przystajemy świadomi w pełni faktu, iż w tym złożonym fragmencie ludzkiego świata, który nazywamy odbiorem sztuki, nie wszystko da się opisać i wyrazić w którymkolwiek z używanych języków, naturalnych czy sztucznych. Nie wszystko w związku z tym daje się przekazywać innemu człowiekowi, o czym wnikliwie pisze K. Kowalewicz, wyróżniając „kod odbiorczy pragmatyczny” i „kod odbiorczy teoretyczny”. Można więc nakreślić w dziedzinie, którą nazywamy odbiorem sztuki, granicę sensowności podejmowania problemów badawczych, licząc się z wymogami postępowania naukowego i możliwościami technik zbierania materiałów. W naszym przekonaniu proponowana niżej formuła owego progu sensowności nie przekracza.

Wspiera się ona z jednej strony na koncepcji dzieła literackiego R. Ingardena, z drugiej zaś odwołuje się do modelu interakcji inspirowanego pracami G. H. Meada, A. Schutza oraz niektórych współczesnych wersji socjologii wiedzy. Jak wiadomo, według R. Ingardena literackie dzieło sztuki jest tworem wielowarstwowym i schematycznym zarazem i z tego punktu widzenia przeciwstawia się „konkretyzacjom”, które powstają w aktach odbioru jako efekty odczytań¹¹. Recepcja dzieła literackiego, wspierając się na czysto językowych jego elementach konstrukcyjnych, rozgrywa się w istocie od momentu przystąpienia do rekonstruowania warstwy przedstawiającej dzieła. Jest to niezbędny warunek odbioru estetycznego, który następnie wymaga wyjścia poza tę warstwę i ogarnięcia całości dzieła, całej jego struktury. W efekcie tak pojmowanych zabiegów rekonstrukcyjnych „w toku czytania odsłania się nam z wolna pewien istniejący dla siebie świat rzeczy, ludzi, wypadków i zdarzeń o własnej dynamice i atmosferze emocjonalnej. Wszystko to w sensie przedmiotów przedstawionych w dziele”¹².

Podkreślmy, iż rekonstrukcja warstwy przedstawiającej ma dla naszych rozważań znaczenie zasadnicze. Sądzymy bowiem, iż tutaj dają o sobie z siłą znać determinanty społeczne. Opisując te procesy, Ingarden zauważa: „ten sam tekst może prowadzić do rozmaicie zobiektywizowanych przedmiotów w świecie przedstawianym

¹¹ R. Ingarden: *O poznawaniu dzieła literackiego*. Warszawa 1976 PWN, s. 19—21.

¹² *Ibidem*, s. 46.

i nadawać temu światu (...) inne oblicze (...) Jakkolwiek są to tylko różnice formalnej natury, jednak nie pozostają one bez znaczenia dla percepcji artystycznej dzieła, resp. dla postaci, jaką ono przybiera w tej percepcji”¹³.

Koncentrując się na prawidłowościach towarzyszących przebiegom rekonstrukcyjnym warstwy przedstawiającej dzieła literackiego, nie odcinamy się więc od śledzenia czynników zapewniających szansę wystąpienia przeżycia estetycznego. Można bowiem założyć, iż pewne grupy wzorów konkretyzacji będą raczej oddalały czytelników od takiego przeżycia.

Ramy tego artykułu nie pozwalają na szersze omówienie innych ważnych dla nas implikacji teorii R. Ingardena. Z konieczności pominąć musimy kwestię kontrowersji narosłych wobec koncepcji konkretyzacji. Podzielamy w tym względzie stanowisko M. Głowińskiego¹⁴. Warstwowa struktura dzieła literackiego i koncepcja konkretyzacji pozwalają więc przyjąć założenie, iż w procesie odbioru pojawiają się przebiegi, które aczkolwiek dotyczą już dzieła artystycznego, związane są z odtworzeniem warstwy psychospołecznej utworu. Ścisłej biorąc, związane są z odtworzeniem układu interakcji zawartego w określonej części dzieła literackiego. Dopiero po zrekonstruowaniu struktur interakcyjnych — a idzie tutaj głównie o postrzeganie postaci w fikcji literackiej w kategoriach: kto działa? dlaczego działa w taki właśnie sposób? — mogą pojawić się dalsze doznania w świadomości odbiorcy. Może on oderwać się od materii dzieła, budując zgeneralizowane schematy wydarzeń; może łączyć te doznania z kontemplowaniem formy utworu, słowem — może zbliżyć się do stanu przeżycia estetycznego. Zamiar nasz związany jest z próbą przedstawienia fragmentu dyspozycji recepcyjnych, operujących w postaci reguł, wykorzystywanych z jednej strony (i to jest ich podstawowy obszar zastosowań) w potoczności interakcyjnej, z drugiej zaś do rekonstrukcji układów interakcyjnych pojawiających się w fikcji literackiej. Nietrudno zauważyć, iż przyjmujemy założenie o daleko posuniętej zbieżności reguł kierujących postrzeganiem partnera w sferze aktywności interakcyjnej podmiotu oraz reguł niezbędnych do rozumienia interakcji fikcyjnej, stanowiącej jedną z warstw utworu literackiego. Myśl o zakorzenieniu różnych sfer myślenia w potocznej działalności, związanej z podstawowym nurtem egzystencji, zawdzięczamy wielu autorom. Źródłem szczególnie bogatych inspiracji była teoria antropologiczna Marcela Maussa, a także tkwiące głęboko w tradycjach szkoły francuskiej prace P. Bourdieu, prowadzącego badania nad „habitusami” właściwymi poszczególnym warstwom społecznym. Poważne znaczenie miała również fenomenologia społeczna A. Schutz, rozwijającego myśl o podstawowym znaczeniu „rzeczy-

¹³ *Ibidem*, s. 49.

¹⁴ Głowiński: *op. cit.*, s. 111.

wistości codziennego życia” dla pozostałych „prowincji znaczenia”. Wskazać także należy na teorię układów kultury A. Kłoskowskiej i prace niektórych teoretyków literatury¹⁵.

Tak więc podział pracy i związany z nim szereg struktur społecznych, dzięki powtarzalnym cechom rozgrywających się pod ich wpływem interakcji, formuje jednostkę aż do subtelnych przejawów świadomości społecznej włącznie. W tych procesach „współformuje” się także język jednostki, obsługujący krąg jej doświadczeń; język eufunkcjonalny wobec jej losu społecznego, w tym także wobec form ekspresji i recepcji przekazów konstytuujących zręby potoczności. Realizacja pewnego rodzaju stylu czy sposobu życia powoduje, iż pewne zjawiska i ich cechy należy dostrzegać, liczyć się z nimi, być na nie wrażliwym, nauczyć się nimi manipulować, a więc uprzednio „wywołać” je ze strumienia bezkształtnych przejawów ludzkiej aktywności. „Wywołać” je znaczy tutaj tyle, co nazwać.

G. H. Mead, analizując podstawy interakcji, wskazywał na złożoność aktów interpretacji dokonywanych przez działający podmiot. Owe akty interpretacji dokonywane są w trakcie „procesu społecznego”, którego głównym aspektem jest komunikacja. Proces symbolizacji — powiada Mead — „tworzy obiekty uprzednio nie istniejące i które mogą istnieć tylko w kontekście stosunków społecznych, w których symbolizacja następuje”¹⁶.

Tezy zbieżne z sugestiami Meada spotykamy także w pracach innych autorów. P. L. Berger i T. Luckmann wyrażali opinię, iż „Napotykam język jako fakt zewnętrzny wobec mnie, wymuszający na mnie określone efekty (...) Język dostarcza mi gotowych wzorców, umożliwiających obiektywizację mojego rozwijającego się w czasie doświadczenia (...) Język także typyfikuje doświadczenia, pozwalając mi podporządkować je szerszym kategoriom w terminach, w których mają one znaczenie nie tylko dla mnie, lecz i dla ludzi, z którymi się komunikuję”¹⁷.

W trakcie socjalizacji odbywa się nabywanie słowników niezbędnych dla pełnienia określonych ról; niezbędnych w tym sensie, iż w ich kręgu pozostają rutynowe interpretacje zdarzeń wewnątrz określonych instytucji i sytuacji społecznych.

Socjologia interesować zatem będą kategorie językowe, pojawiające

¹⁵ M. Mauss: *Socjologia i antropologia*. Warszawa 1973 PWN; P. Bourdieu: *La Distinction, Critique Sociale de Jugement*. Paris 1979 Les Editions de Minuit; A. Schutz: *On Multiple Realities*. W: *Philosophy and Phenomenological Research*.

¹⁶ G. H. Mead: *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Warszawa 1975 PWN, s. 114.

¹⁷ P. L. Berger, T. Luckman: *The Social Construction of Reality*. London 1973 Penguin, s. 53.

się we wskazanych wyżej sytuacjach jako przejaw operowania właściwych zbiorowości sposobów widzenia świata społecznego. Jeżeli owe sposoby widzenia świata społecznego pojmować będziemy jako zespół reguł umożliwiających postrzeganie (definiowanie) otoczenia, będziemy mogli w zgodzie z sugestiami niektórych autorów (G. Gurvitch, A. Schutz, P. Berger, T. Luckmann) nadać im miano „wiedzy” czy „wiedzy potocznej”. Punkt ciężkości rozważań przesunie się wtedy z płaszczyzny czysto językowej na płaszczyznę socjologii wiedzy. Zatem uzyskując materiały badawcze nie będziemy spoglądać na nie wyłącznie jako na efekt działań człowieka posługującego się mową, lecz także jako na konsekwencję posiadanej przez niego wiedzy. Opuścimy rejon dyspozycji komunikacyjnych opisywanych w terminach analiz językowych na rzecz takiego ujęcia, które pozwala traktować mowę jako odbicie głównych rysów realizowanego pod naciskiem imperatywów strukturalnych sposobu życia.

Zapytajmy teraz o istotę kategorii z zakresu „potocznej wiedzy interakcyjnej”, które mieć będą zasadnicze znaczenie dla podjętych tutaj zagadnień. Otóż w grę będą wchodzić, jak się wydaje, dwie grupy kategorii wykorzystywane zarówno w potocznych interakcjach, jak również w aktach rozumienia interakcji fikcyjnych. Będą to: koncepcje „innego” oraz słowniki motywacyjne. Zasadniczym problemem stojącym przed uczestnikami potocznych interakcji jest określenie, ujęcie „innego” — partnera. Grupy społeczne „uczą” nie tylko dostrzegać i przywiązywać wagę do tych lub innych aspektów „innego” i jego zachowania. Dostarczają także wraz z właściwymi im systemami mowy kategorii, które wieńczą ostatecznie swoiste postępowanie badawcze, będące udziałem każdego uczestnika interakcji. W zapleczu owych „mikrobadań” znajdują się kategorie językowe — „etykietki”, które w sposób zgodny z racjonalnością właściwą potocznym działaniom podsumowują pewien fragment dociekań działającego podmiotu. Wspomnieć jeszcze należy, iż zasadniczym elementem „postępowania badawczego” w potoczności jest tzw. metoda dokumentacyjna¹⁸. Wspomniane wyżej „etykietki” lub typifikacje stanowią niezbędny element owej metody, polegającej na interpretacji sensu obserwowanych wydarzeń jako „dokumentu” przemawiającego na rzecz słuszności zastosowanego uprzednio w punkcie wyjścia sposobu ujęcia sytuacji. Partner interakcji chwyтany jest jednak nie tylko w sieci typifikacji zamierzonych do ujmowania „innego”. Partner działa. Musi-

¹⁸ Główne idee metody dokumentacyjnej zawarte są w: K. Mannheim: *On Interpretation of Weltanschauung. Essays on the Sociology of Knowledge*. Ed. P. Kecskemeti. New York 1952. Por. także H. Garfinkel: *Studies in Ethnomethodology*. New Jersey 1967 i P. McHugh: *Defining the Situation*. Indianapolis 1968.

my przeto rozpoznać również jego działania, aby ulokować je w splecionej sekwencji jego działań i naszych. Ucząc się socjolektu (który pojmować należy także jako repertuar sytuacyjnych zróżnicowań języka), uczymy się również kategorii motywacyjnych, czyli kategorii używanych do oznaczania przyczyn, racji ludzkich działań wraz z regułami ich stosowania. Także kategorie motywacyjne, zebrane w tzw. słowniki motywacyjne¹⁹, są społecznie zróżnicowane, ewoluują ponadto wraz z przemianami społeczeństw. Typ socjalizacji determinuje zarówno rodzaje opanowanych słowników motywacyjnych, jak umiejętności ich stosowania i swoistą dociekliwość w poznawaniu komponenty motywacyjnej czynności. Słowniki motywacyjne dostarczają więc terminów, które stanowią główny element aktów mających na celu interpretację działań podmiotu i partnera. Wydaje się, że służą one także poza sferą potoczności interakcyjnej również w innych „prowincjach znaczenia”, np. w obrębie kontaktów z dziełami literackimi. Dostępne jednostce słowniki motywacyjne wyznaczają, jak można sądzić, horyzont jej możliwości recepcyjnych w zakresie interpretowania sensu sekwencji działań zawartych w fikcji literackiej.

II

Przedstawione wyżej ustalenia umożliwiły próbę podjęcia badań empirycznych nad czynnikami determinującymi różnice społeczne w przebiegu konkretyzacji dzieł literackich. Przygotowaliśmy najpierw koncepcję wywiadu w pełni rejestrowanego na taśmie magnetofonowej. Zasadniczą część tego wywiadu stanowiły wypowiedzi respondentów dotyczące zaprezentowanych im uprzednio krótkich, kilkuminutowych fragmentów słuchowisk z programu Polskiego Radia. Fragmenty owe obejmowały prawie wyłącznie dialogi toczone między tymi samymi partnerami z minimalnym udziałem efektów akustycznych, muzyki itp. Dialogi owe dobrano tak, aby dostarczały wystarczająco rozbudowanego materiału do podjęcia charakterystyki występujących w nich osób, ze wskazaniem na domniemane motywy ich działań. Celem rozmów z respondentami było uzyskanie danych pozwalających na:

— opis sposobów postrzegania (typifikowania) postaci zaangażowanych w obserwowaną interakcję; czyli stosowanie kategorii z obszaru potocznych „teorii personologicznych”;

— opis sposobów przedstawiania motywacji postaci toczących dialogi; dążono do uzyskania wypowiedzi wskazujących na to, jakie „motywy” przypisuje się obserwowanym postaciom.

¹⁹ Koncepcję słowników motywacyjnych przeniósł do socjologii C. W. Mills, patrz: *Situated Actions and Vocabularies of Motive*. „American Sociological Review” Oct. 1940 nr 5, s. 904—913.

Szczupłe ramy artykułu uniemożliwiają pełniejszą prezentację całości narzędzia. Poprzestaniemy przeto na stwierdzeniu, iż wybrane do wywiadu dialogii stanowiły swoiste całości czy sceny przypominające naturalne okazje społeczne, znane z przeżyć realnych lub z relacji innych osób. Jako materiał do interpretacji przedstawiany respondentom posłużyły fragmenty następujących utworów:

1. A. Strug — *Żółty krzyż*. Fragment obejmujący dialog toczony na ulicy między mężczyzną uwikłanym w misję szpiegowską a wywiadowcą. Dialog toczony jest w konwencji przypadkowego zetknięcia się nieznanymi, którzy domyślają się jednak swych rzeczywistych funkcji.
2. M. Z. Bordowicz — *Vivaldi*. Dialog między małżonkami. On, pisarz, odczuwa niepowodzenia zawodowe; żona podkreśla w stosunku do niego swój dystans. Dialog obrazuje sieć napięć między obu postaciami. Opis wymaga dość subtelnych kategorii językowych.
3. J. Janicki — *Pogrzeb konia Faraona*. Dialog między księdzem a bohaterem słuchowiska, który po niepowodzeniach osobistych osiada w Bieszczadach, wiodąc życie *outsidera*.
4. T. Rittner — *Czerwony bukiet*. Początkowy fragment sztuki, w którym uczestniczą: początkująca aktorka, opiekujący się jej rozwojem artystycznym o wiele starszy od niej hrabia oraz impresario.

Wywiady przeprowadzono jesienią 1979 i zimą 1980 r. z inżynierami i robotnikami trzech łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych (przemysłu włókienniczego, elektronicznego i gumowego). W sumie opracowaliśmy 80 wywiadów. 40 z nich przeprowadzono z inżynierami. Pozostałe 40 z robotnikami pracującymi bezpośrednio w produkcji o wykształceniu zasadniczym zawodowym i niższym. Prawie wszyscy respondenci mieścili się w przedziale wieku 30—35 lat. Proporcje kobiet i mężczyzn w obu zbiorach wynosiły po ok. 50%.

Uzyskaliśmy w ten sposób możliwość przeprowadzenia analizy kategorii wykorzystywanych do konkretyzowania postaci i ich działań zawartych w dialogach. Dodajmy, iż główny cel badania stanowiła próba przedstawienia różnic w przebiegach procesów konkretyzowania robotników i inżynierów. Przypomnijmy, iż respondenci obu kategorii społecznych wysłuchiwali identycznych fragmentów słuchowisk i w identyczny sposób nakłaniani byli do wypowiedzi. Użytkany tą drogą materiał był bardzo obszerny (w sumie ponad 400 stron maszynopisu) i zawierał wiele informacji wykraczających poza główne zadanie tego badania. Prezentowane poniżej opracowanie tylko w części wykorzystuje zebrane dane. Nie możemy z braku miejsca przedstawić zwłaszcza zarysowujących się „metod” budowania obrazu postaci i jej działań. Zagadnienie to wymaga oddzielnej obszernej publikacji. Nie możemy także w pełni przedstawić charakteru wypowiedzi badanych oraz złożoności i bogactwa

interesujących nas kategorii. Poprzestaniemy w tym miejscu na jednej uwadze. Zarówno typifikacje personologiczne, jak i motywacyjne są niekiedy nader liczne i wydaje się, iż z tego swoistego współistnienia wielu typifikacji pojawia się w świadomości odbiorcy obraz postrzeganej postaci obdarzonej szeregiem cech idiosynkratycznych, trudnych do przekazania w aktach komunikowania z innym człowiekiem. Z tego łańcucha kategorii językowych dokonaliśmy wyboru tych spośród nich, które miały walor transsytuacyjności; które zastosowane zostały w sposób wskazujący, iż respondent nie *opisywał* aktualnie obserwowanej sytuacji, lecz w jakimś stopniu abstrahował od niej, dążąc do zastosowania ogólniejszej koncepcji, charakteryzującej obserwowanego człowieka i jego działania przy pomocy kategorii mającej odniesienie także do innych sytuacji interakcyjnych. I tak nie uwzględniliśmy np. w opisie kontaktu dwóch nieznanymi z *Żółtego krzyża* A. Struga kategorii typu „zirytowany zaczepką” jako zbyt blisko związanej z konkretną sytuacją, natomiast odnotowywaliśmy sformułowania „zrównoważony” lub „bardzo opanowany”. Staraliśmy się w każdym przypadku wybrać te typifikacje, które miały walor uogólnienia najwyższego stopnia, jakkolwiek przyznać należy, iż niekiedy podjęcie decyzji interpretacyjnej nie było zadaniem łatwym; w takich przypadkach nie uwzględnialiśmy sformułowań dyskusyjnych.

Efektom tego postępowania było sformułowanie dla każdego respondenta listy używanych przez niego kategorii opisującej postacie występujące w dialogach ze słuchowisk. Kolejnym etapem opracowania było sporządzenie zestawień zbiorczych kategorii językowych używanych do charakteryzowania każdej postaci z dialogów słuchowiskowych oddzielnie dla obu zbiorów respondentów, tj. robotników i inżynierów. Elementarną jednostką wykorzystywaną do porównań między wskazanymi zbiorami respondentów była wewnętrznie uporządkowana lista kategorii, opisująca jedną postać dialogu. Wewnętrzne uporządkowanie, o którym mowa, polegało na wyodrębnieniu grup kategorii homogenicznych i na ułożeniu ich w kolejności od najczęściej występujących. Uzyskany w ten sposób szereg obrazuje pewien sposób widzenia danej postaci z fikcji literackiej. Charakteryzuje, innymi słowy, zakorzoną w osobowości społecznej wrażliwość na określone aspekty egzystencji jednostki i jej interakcji z innymi.

Przedstawimy poniżej zestawienie uporządkowanych wewnętrznie list kategorii, dążąc do zaprezentowania różnic i podobieństw istniejących w tym względzie między robotnikami a inżynierami. Przedmiotem naszego zainteresowania będą kategorie używane do postaciowania „innego”. Problematykę słowników motywacyjnych pozostawiamy do innej publikacji.

I. Żółty krzyż — A. Struga. Jak wspominaliśmy, przedstawiony respondentem dialog toczy się między mężczyzną prowadzącym działalność szpiegowską a wywiadowcą. Obaj mężczyźni spotykają się

przypadkowo jako nieznajomi. W odniesieniu do postaci męczyzny prowadzącego działalność szpiegowską robotnicy posługiwali się następującymi grupami typifikacji (podajemy w kolejności od najczęściej występujących):

- 1) kategorie wskazujące na opanowanie, spokój;
- 2) kategorie wskazujące na tendencje do izolowania się względem otoczenia, a nawet niechęci wobec ludzi;
- 3) kategorie odwołujące się w istocie do cech neutralnych: zajęcie, zawód (np. przemysłowiec, dziennikarz, studiował francuski);
- 4) kategorie wskazujące, iż postać zajmuje wyższą pozycję społeczną.

A oto jak tę samą postać ujmowali inżynierowie:

- 1) kategorie wskazujące na stanowczość, zdecydowanie, konsekwencję;
- 2) kategorie wskazujące na opanowanie, spokój;
- 3) kategorie wskazujące na tendencje do izolacji, zamknięcia się w sobie, jednakże bez podkreślania niechęci czy pogardy wobec innych;
- 4) kategorie wskazujące na wyższą pozycję społeczną;
- 5) wskazania na zajęcie, zawód.

Porównanie obu list (także z uwzględnieniem ich szczegółowej analizy) skłania do wyrażenia następujących uwag:

— robotnicy zabiegi konkretyzacyjne ogniskowali właściwie wokół dwóch wymiarów, tj. kategorii wskazujących na „spokój i opanowanie” oraz tendencji do „izolowania się” względem otoczenia z wyraźnym podkreśleniem momentu niechęci czy pogardy wobec ludzi;

— inżynierowie poza dwoma powyższymi wprowadzają w swych konkretyzacjach nowy wymiar: „stanowczość, zdecydowanie, konsekwencja”, który ponadto zdecydowanie wysuwa się na pierwsze miejsce;

— należy podkreślić, iż nie zaznaczyła się praktycznie (w przypadku inżynierów) tendencja do postrzegania tej postaci z przypisaniem jej postawy niechęci czy pogardy wobec innych; odpowiednie zachowania werbalne opatrzone odmiennymi „etykietkami”: jeden z respondentów inżynierów tak określił tę postać: „człowiek o zachowaniu zimnym, ale nie odpychającym”;

— być może powyższe różnice związane są z pozycją społeczną: inżynierowie w większości pełnią funkcje kierownicze, robotnicy są chyba bardziej skłonni dopatrywać się niechęci i pogardy wobec ludzi tam, gdzie inżynierowie dostrzegają twardość, upór i konsekwencję.

A oto typifikacje używane do konkretyzacji drugiej postaci dialogu. Robotnicy posługiwali się:

- 1) kategoriami wskazującymi na skłonność do alkoholu i nietrzeźwość;

- 2) kategoriami wskazującymi na ogólne negatywne cechy osobowości;
- 3) kategoriami wskazującymi na wesołe usposobienie, skłonność do nawiązywania kontaktów z ludźmi, dobry charakter;
- 4) kategoriami wskazującymi na prowadzenie działalności wywiadowczej.

Konkretyzacje inżynierów przedstawiały się nieco inaczej. Znajdujemy tam bowiem:

- 1) kategorie wskazujące na ogólne negatywne cechy osobowości;
- 2) kategorie wskazujące na lęk, brak zdecydowania, słabość charakteru;
- 3) kategorie wskazujące na skłonność do alkoholu;
- 4) kategorie wskazujące na szczerość, wylewność, szukanie okazji do ekspresji, wynurzeń osobistych;
- 5) kategorie wskazujące na zagmatwaną przeszłość postaci;
- 6) kategorie wskazujące na skłonność do kręactw i robienia małych interesów, z reguły podejrzanych;
- 7) kategorie podkreślające status uchodźcy, emigranta;
- 8) kategorie wskazujące na prowadzenie działalności wywiadowczej.

O ile w poprzednim przypadku zwracaliśmy głównie uwagę na różnice w sposobie uszeregowania klas typifikacji, o tyle analiza konkretyzacji drugiej postaci dialogu nakazuje podkreślić odmienną w zestawie wykorzystywanych wymiarów przez obie populacje respondentów. I tak:

— wysoką pozycję w obu populacjach zajmuje postrzeganie postaci z użyciem kategorii wskazujących na negatywne cechy osobowości oraz skłonność do alkoholu;

— inżynierowie skłonni są ponadto eksponować wymiar „lęk, brak zdecydowania, słabość charakteru” jako jeden z dwóch głównych atrybutów postaci (przypomnijmy rolę tego wymiaru w opisie poprzednim);

— inżynierowie wprowadzają dodatkowo kategorie opisujące postać w terminach niepowodzenia życiowego (i związanych z tym frustracji); podkreślają także skłonność do kręactw i prowadzenia niejasnych interesów;

— dla robotników omawiana postać to przede wszystkim człowiek o skłonnościach do nadużywania alkoholu, szukający okazji do rozmowy z ludźmi, mający szereg negatywnych cech; dla inżynierów to ponadto postać pełna sprzeczności i słaba — postać, której przeszłość nakazuje traktować ją jako jednostkę przegraną, chwytającą się podejrzanych interesów i popełniającą nadużycia.

II. Vivaldi — M. Z. Bordowicza. Dialog rozgrywa się między małżonkami. On, pisarz, odczuwający niepowodzenia zawodowe, przedstawia w groteskowym świetle swoją twórczość, przyjaciół, swe życie. Żona, pełna niechęci, podkreśla swój dystans wobec męża.

Dialog każe się domyślać istnienia subtelnych napięć i wyraźnych nieporozumień między małżonkami.

A oto jakie typifikacje były wykorzystywane do konkretyzowania postaci żony przez robotników:

- 1) kategorie podkreślające zawód życiowy i rozgoryczenie;
- 2) kategorie wskazujące na dobre strony osobowości żony;
- 3) kategorie wskazujące na skłonność do alkoholu;
- 4) kategorie mówiące o negatywnych cechach charakterologicznych;
- 5) kategorie wskazujące na słabość charakteru, zdominowanie przez męża.

W konkretyzacjach dokonywanych przez inżynierów można było wyróżnić następujące klasy typifikacji:

- 1) kategorie wskazujące na zawód życiowy i rozgoryczenie;
- 2) kategorie podkreślające negatywne cechy charakterologiczne;
- 3) kategorie wskazujące na pozytywne cechy osobowości;
- 4) kategorie podkreślające status osoby niesamodzielnej, uległej mężowi.

Jak widać, w tym przypadku obserwujemy dużą zbieżność sposobu konkretyzowania postaci żony przez obie populacje respondentów. Odmienności polegają przede wszystkim na:

— wprowadzeniu kategorii wskazujących na skłonność do nadużywania alkoholu w relacjach robotników (nieomal zupełny brak odpowiednich sformułowań z tego zakresu w wypowiedziach inżynierów);

— bardziej drobiazgowej, wnikliwej analizie cech charakterologicznych żony zawartych w relacjach inżynierów.

A oto jak przebiegała konkretyzacja postaci męża w relacjach robotników:

- 1) kategorie wskazujące na skłonność do alkoholu (nadużywanie alkoholu);
- 2) syndrom ogólnych cech negatywnych (grubianin, zły itp.);
- 3) kategorie wskazujące na znajdowanie się w sytuacji „upadku” (człowiek, który stoczył się na dno itp.);
- 4) kategorie wskazujące na zawód, wykształcenie i inne cechy statusowe;
- 5) kategorie wskazujące na egoizm, koncentrację na sobie;
- 6) kategorie wskazujące na stanowczość, spokój;
- 7) kategorie wskazujące na brak stabilności emocjonalnej;
- 8) kategorie mówiące o braku aspiracji, dążeń;
- 9) kategorie wskazujące na rozgoryczenie, zgorzknienie.

Poniżej cechy konkretyzacji tej samej postaci zawarte w wypowiedziach inżynierów:

- 1) kategorie wskazujące na rozgoryczenie, zgorzknienie, zawód życiowy;
- 2) kategorie wskazujące na status społeczny artysty (uprawianie twórczości artystycznej);

- 3) kategorie wskazujące na znajdowanie się w stanie załamania;
- 4) kategorie wskazujące na brak stabilności emocjonalnej;
- 5) kategorie wskazujące na siłę charakteru, tendencję do dominacji, pewność siebie;
- 6) kategorie wskazujące na słabość charakteru, zdominowanie;
- 7) kategorie wskazujące na skłonność do alkoholu;
- 8) kategorie wskazujące na ogólne negatywne cechy charakteru;
- 9) kategorie wskazujące na egoizm, zamknięcie się w sobie.

Konkretyzacje robotników oparte są głównie na wskazaniach na skłonność do alkoholu oraz syndromie ogólnych cech negatywnych. Listę najczęściej wykorzystywanych typifikacji zamyka kategoria atrybutów związanych z sytuacją „upadku” społecznego i degrengolady postaci. Inżynierowie posługują się przede wszystkim zbiorem kategorii wskazujących na rozgoryczenie i zawód życiowy, którego doznał obserwowany człowiek; na drugim miejscu sytuują wskazania na status formalny — pełnienie zawodu artysty. Kolejne miejsce zajmują wskazania na konsekwencje sytuacji załamania się psychicznego postaci. Kategoria ta zbliża się do zbioru kategorii, który określiliśmy wyżej jako wiążący się z sytuacją „upadku”, jednak inżynierowie nie wiążą z nimi prawie zupełnie akcentów potępienia i negatywnej oceny. Jako dodatkowy wymiar pojawia się wskazanie na „słabość charakteru i zdominowanie” postaci, a także przeciwny atrybut: „siła charakteru, tendencja do dominacji, pewność siebie”. Można założyć, iż powtórnie dało o sobie znać ze strony inżynierów zainteresowanie siłą osobowości, zdecydowaniem, pewnością siebie.

III. *Pogrzeb konia Faraona* — J. Janickiego. Przedstawiony respondentom fragment obejmował dialog toczący się między księdzem a bohaterem słuchowiska, który po niepowodzeniach osobistych osiada w Bieszczadach, wiodąc życie *outsidera* (dodać należy, iż w wybranym fragmencie ksiądz zabiega m. in. o korzystne kupno konia).

Jak konkretyzowali postać księdza robotnicy:

- 1) kategorie wskazujące na dążenie do gromadzenia dóbr, zachłanność;
- 2) syndrom innych cech negatywnych (Judasza, zakłamaną duszyczka itp.);
- 3) kategorie wskazujące na dobroduszość, dobrotliwość;
- 4) syndrom innych cech pozytywnych (człowiek sprawiedliwy, rozumny itp.);
- 5) kategorie wskazujące na skłonność do alkoholu.

Konkretyzacje postaci księdza dokonywane przez inżynierów przebiegały w sposób następujący:

- 1) kategorie określające typ mentalności przez wskazanie na obszar działalności (typowy ksiądz wiejski, typowy księżulo taki z małej osady);

- 2) kategorie wskazujące na ogólne cechy negatywne;
- 3) kategorie wskazujące na spokojne usposobienie, umiar;
- 4) kategorie wskazujące na skłonność do świeckiego sposobu życia (na ascetę nie wyglądał, nie stronił od uciech świata itp.);
- 5) kategorie wskazujące na umiejętność nawiązywania pozytywnych relacji z ludźmi;
- 6) kategorie wskazujące na kształtowanie negatywnie ocenianych relacji z ludźmi;
- 7) kategorie wskazujące na tendencje do dominowania i manipulowania ludźmi;
- 8) kategorie zawierające ogólne oceny pozytywne;
- 9) kategorie wskazujące na dążenie do gromadzenia dóbr, zachłanność.

Konkretyzacja postaci księdza stanowi szczególnie interesujący przypadek, ilustrujący generalną cechę różniącą zabiegi interpretacyjne dokonywane w obu populacjach, Robotnicy dokonują konkretyzacji postaci księdza, pozostając w zasadzie w obrębie schematu wartościowania: dobry — zły. Dokonane zostały jedynie swoiste uszczegółowienia w zakresie kategorii „zły”, z podkreśleniem skłonności do alkoholu oraz kręgu typifikacji wiążących postać księdza z dążeniami do gromadzenia dóbr, zachłannością itp. Inżynierowie konkretyzują postać księdza używając przede wszystkim typifikacji wskazujących na usposobienie, cechy charakteru oraz zogniskowanych wokół cech wpływających z nastawień wobec otoczenia społecznego.

IV. Czerwony bukiet — T. Rittnera. W prezentowanym respondentom fragmencie słuchowiska uczestniczą: początkująca aktorka, opiekujący się jej rozwojem artystycznym stary hrabia oraz impresario. Przedstawimy poniżej analizę konkretyzacji dwóch pierwszych postaci.

A oto jakie kategorie wykorzystywali robotnicy w odtwarzaniu postaci hrabiego:

- 1) kategorie zawierające ogólne pozytywne oceny;
- 2) kategorie podkreślające spokojne usposobienie, zamiłowanie do spokoju i umiarkowania;
- 3) kategorie wskazujące na zainteresowanie sztuką;
- 4) kategorie wskazujące na relacje z kobietami;
- 5) kategorie wiążące się z zaawansowanym wiekiem;
- 6) kategorie wskazujące na samotność i tendencję do zamykania się w sobie.

Konkretyzacje dokonywane przez inżynierów miały następujący charakter:

- 1) kategorie związane z zaawansowanym wiekiem;
- 2) kategorie wskazujące na samotność i tendencję do zamykania się w sobie;
- 3) kategorie wskazujące na ogólne pozytywne cechy;
- 4) kategorie wskazujące na relacje z kobietami;

- 5) kategorie wskazujące na spokojne usposobienie, zamiłowanie do spokoju i umiarkowania;
- 6) kategorie wskazujące na troskliwość, opiekuńczość;
- 7) kategorie wskazujące na zainteresowanie sztuką;
- 8) kategorie określające status materialny;
- 9) kategorie wskazujące na pozostawanie w tyle za zmianami społecznymi i kulturowymi;
- 10) kategorie wskazujące na miękkość charakteru, brak zdecydowania;
- 11) kategorie wskazujące na „dobre wychowanie”, „rozległą wiedzę” jako atrybuty pochodzenia społecznego.

Zestawienie obu szeregów kategorii prowadzi do następującego wniosku: zauważmy, iż bardziej złożone konkretyzacje inżynierów zbudowane są w ten sposób, iż pierwsza ich część (pkt 1—6) jest prawie w całości powtórzeniem kategorii wykorzystywanych przez robotników. Środki używane do pogłębiania aktów konkretyzacji przez inżynierów są niejako nadbudowane nad korpusem podstawowych typifikacji wspólnych obu populacjom. Być może zbieżność podstawowej części konkretyzacji związana jest z wysokim stopniem zaprogramowania odbioru zawartym w samym dziele. Ponadto konkretyzacja postaci hrabiego oparta była na wielu obiegowych „kliszach” interpretacyjnych (stary hrabia i młoda aktorka, hrabia miłośnik sztuki itp.). Można zatem spodziewać się, iż im bardziej oddalamy się od podstawowych kategorii typifikacji, w tym większym stopniu dają o sobie znać idiosynkrazje związane z typem umysłowości klasowo-warstwowej.

Przyjrzyjmy się jeszcze sposobom konkretyzowania postaci aktor-ki. Robotnicy wskazywali na:

- 1) żywe, wesołe usposobienie;
- 2) wiek;
- 3) działalność artystyczną i zainteresowanie sceną;
- 4) dążenie do kariery;
- 5) urodę, elegancję;
- 6) lekkomyślność;
- 7) egoizm, obojętność.

Inżynierowie zaś używali kategorii wskazujących na:

- 1) lekkomyślność;
- 2) zainteresowanie sceną i działalnością artystyczną;
- 3) dążenie do kariery;
- 4) skłonność do prowadzenia wesołego, towarzyskiego stylu życia;
- 5) kategorie wskazujące na próżność i nadmierną wiarę w siebie;
- 6) kategorie wskazujące na spryt i przebiegłość;
- 7) kategorie wskazujące na nieprzygotowanie do życia w nowym, artystycznym środowisku;
- 8) kategorie wskazujące na swobodę, nieskrępowanie w postępowaniu.

Podobnie jak w poprzednim przypadku spotykamy to samo zjawie-

sko. Silnie programujące (wymagające „klisz”) dzieło będzie różnicować odbiór poza podstawową częścią typifikacji, która jest dla obu populacji wspólna. Jak wynika z zestawienia, punkt graniczny, otwierający wpływ zmiennych warstwowo-klasowych, sytuuje się w tym przypadku poza 4 miejscem w obu szeregach. Stan ten z formalnego punktu widzenia przypomina przebieg konkretyzacji postaci hrabiego.

III

Zaprezentowane wyżej wyniki badań nad kategoriami występującymi w aktach konkretyzacji wybranych postaci z fikcji literackiej skłaniają do wyrażenia kilku uwag natury ogólniejszej. Przedtem należy z mocą podkreślić, iż mamy pełną świadomość cząstkowości wyników i używane przez nas określenia robotnicy i inżynierowie nie sugerują bynajmniej, iż badania doprowadziły do rekonstrukcji sposobów postrzegania rzeczywistości społecznej właściwych członkom tych zbiorowości. Wniosek taki mógłby się nasunąć czytelnikowi, jako że założyliśmy, iż wzorce postrzegania „innego” współwyznaczające potoczną praktykę interakcyjną, składające się przeto na tożsamość społeczną członka tej lub innej warstwy lub klasy społecznej, stanowią dominujący wzorce sposobów interpretacji świata społecznego także w fikcji literackiej. Podtrzymujemy w pełni tę tezę a rezerwa dotyczy jedynie wycinkowego charakteru naszych badań. Wydaje się, iż sfera tego typu poszukiwań stanowi pole badań o znacznym stopniu kumulatywności i sądzić należy, iż szansa ta zostanie wykorzystana.

Powróćmy wszakże do konkluzji. Zarysowało się oto interesujące zjawisko o istotnych konsekwencjach dla rozpatrywania integrującej funkcji kultury symbolicznej. W przebiegu konkretyzacji postaci ze sztuki T. Rittnera *Czerwony bukiet* stwierdziliśmy charakterystyczną zbieżność sposobów interpretacji dokonywanych w obu populacjach. Najczęściej występujące sposoby typifikowania postaci były wspólne robotnikom i inżynierom (stanowiło to w każdym przypadku ok. 3/5 całości analizowanych kategorii). Sztuka T. Rittnera jest, jak wiadomo, dziełem utrzymanym w konwencji realistycznej, z wyraziście zarysowanymi postaciami, których postrzeganie wymaga odwołania się do zaplecza interpretacyjnego wypełnionego gotowymi stereotypami i „kliszami” (stary hrabia, młoda aktorka, uczucie starego bogatego arystokraty do młodej kobiety itp.). Można założyć więc, iż tego typu dzieła literackie są istotnie konkretyzowane w sposób wysoce ujednolicony nawet przez ludzi o znacznie różniących się poziomach uczestnictwa w kulturze. Nie znaczy to oczywiście, iż konkretyzowanie tych postaci wyczerpywało się na użyciu standardowych środków. Tuż za polem „interpretacji zintegrowanej” rozpoczynała się sfera idiosynkrazji. Trudno powiedzieć, czy była to sfera idiosynkrazji związanych z przy-

należnością do warstwy społecznej, czy sfera idiosynkrazji czysto osobniczych, związanych z typem osobowości.

Dawały znać o sobie w tym przypadku czynniki związane z nawykowymi sposobami strukturalizowania mikrozwjask społecznych, właściwe środowiskom społecznym, wyczuającym swych członków na pewne aspekty egzystencji jednostki, pewne atrybuty jej osobowości, pewne domniemane motywy jej działań z zaniedbaniem czy pozostawieniem na drugim planie innych. Gotowość do posługiwania się w takich przypadkach określonymi środkami językowymi traktowaliśmy jako wyraz uwrażliwienia na określony aspekt rzeczywistości interakcyjnej. Zakładaliśmy, iż za ową gotowością do posłużenia się kategorią z jakiegoś zbioru kryją się milcząco (nieświadomie) akceptowane reguły nakazujące pewną sekwencję zdarzeń poddać transformacji, tak aby powstał pewien układ(y) znaczących działań ludzkich, które dadzą się nazwać i podporządkować tym samym znanej ogólnej kategorii. Znanej, a więc występującej już w doświadczeniu podmiotu.

Jak w kontekście powyższych założeń można interpretować dalszą część wyników naszych badań? Analiza kategorii używanych do ujmowania typów osoby przez obie populacje respondentów skłania do wyrażenia następujących uwag:

— Robotnicy okazali się bardziej wrażliwi na postrzeganie otwartej niechęci czy pogardy wobec ludzi, dając temu wyraz w odpowiednich typifikacjach. Tendencja ta była szczególnie widoczna w przypadku konkretyzacji postaci z *Żółtego krzyża* A. Struga. Robotnicy okazali się bardziej skłonni do dopatrywania się niechęci i pogardy wobec ludzi tam, gdzie inżynierowie dostrzegają twardość, upór i konsekwencję. Jak wskazywaliśmy wyżej, być może różnice powyższe związane są z odmiennymi pozycjami społecznymi respondentów. Inżynierowie z badanej populacji pełnili bardzo często funkcje kierownicze. Punkt widzenia na mikrozwjaska społeczne „z dołu” i „z góry” może być tutaj przywołany jako przynajmniej jeden z czynników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

— Inżynierowie okazali się także bardziej wrażliwi w swoich sposobach postrzegania postaci w interakcjach w kategoriach stanowczości, zdecydowania, konsekwencji. W jednym z analizowanych przypadków spotykamy sytuację, w której wymiar ten nie występuje w konkretyzacjach robotników, natomiast odgrywa decydującą rolę w konkretyzacjach inżynierów.

— Interesujące uwagi nasuwają się w związku z analizami typifikacji wykorzystywanych do ujmowania postaci przeżywających istotne trudności życiowe. Dla robotników druga z postaci *Żółtego krzyża* A. Struga to człowiek o skłonnościach do nadużywania alkoholu, człowiek o nie zaspokojonych potrzebach w zakresie komunikacji fatycznej, o licznych *explicite* negatywnych cechach. Dla inżynierów, poza negatywnymi określeniami, to człowiek, który się boi, postać pełna sprzeczności, człowiek słaby. Postać, której

przeszłość nakazuje traktować ją jako człowieka przegranego, bankruta życiowego. Podobnie w przypadku postaci autora z *Vivaldiego* M. Z. Bordowicza. Konkretyzacje robotników oparte są głównie na kategoriach wskazujących na nadużywanie alkoholu oraz syndromie ogólnych cech negatywnych, a także na zjawiskach upadku społecznego i degrengolady. Inżynierowie posługują się przede wszystkim zbiorem kategorii wskazujących na rozgoryczenie i zawód życiowy, który jest udziałem postaci, załamanie psychiczne i status formalny (artysta). Być może różnice te wywołane są odmiennymi koncepcjami kryzysów i załamań życiowych w obu środowiskach.

— W materiałach zawarte są dane pozwalające twierdzić, iż w konkretyzacjach robotników poważną rolę odgrywa dostrzeżenie stanu upojenia alkoholowego i skłonności do alkoholu. Zjawiska tego rzędu odgrywają zdecydowanie mniejszą rolę (niekiedy wręcz nie występują) w interpretacjach dokonywanych przez inżynierów.

— Godne odnotowania wnioski nasuwają się w związku z interpretacją postaci księdza. Zabiegi interpretacyjne są tutaj niejako „obciążone” względami natury konfesyjnej oraz strukturalnymi cechami roli społecznej. Można sądzić, iż w interpretacjach robotników dał znać o sobie swoisty rygorizm zwięzający zabiegi interpretacyjne do schematu: dobry — zły. Nie pojawiły się prawie zupełnie kategorie „obojętne”; mamy zatem do czynienia z prawie całkowitą polaryzacją interpretacji. Oceniając ten stan z innej strony, moglibyśmy powiedzieć, iż robotnicy „nie przebili się” poza determinacje natury strukturalnej. Inżynierowie konkretyzują postać księdza, używając przede wszystkim typifikacji wskazujących na usposobienie, cechy charakteru oraz zogniskowanych wokół cech wyprowadzonych na podstawie typu relacji z otoczeniem społecznym. Ryzykując uproszczenie całości problemu, możemy zwięźle stwierdzić, iż w sytuacji istotnej „prestrukturalizacji” obserwowanego fragmentu rzeczywistości społecznej inżynierowie wkroczyli znacznie na teren interpretacji personalnych, zarzucając częściowo imperatywy konkretyzacyjne stymulowane koncepcją roli społecznej czy stosunku do religii (który, jak się wydaje, podlega w naszych warunkach społecznych niemałej instytucjonalizacji).

— Dalsze spostrzeżenie dotyczy relatywnie większej skłonności inżynierów do przejawiania zainteresowania samodzielnością, autonomią z jednej strony, z drugiej zaś zależnością i zdominowaniem postaci.

— Kończąc uwagi odnoszące się do typifikacji osobowościowych, można stwierdzić hipotetycznie, iż być może uzasadnione byłoby stwierdzenie przypisujące relatywnie większą wrażliwość robotników na relacje postaci ze światem społecznym. Można by z tego punktu widzenia nazwać ich typifikację „socjocentryczną”. Inży-

nierowie przynajmniej w równym stopniu pochłonięci są immanentnymi właściwościami (upór, zdecydowanie, słabość itp.); nazwijmy w związku z tym ich orientację „psychocentryczną”.

Zbigniew Bokszański

Spoleczne ramy lektury

Według Janusza Sławińskiego „kultura literacka” danej publiczności czytającej jest systemem orientacyjnym procesów rozumienia tekstu¹. W koncepcji tej odnaleźć można jeden z ważniejszych wątków dwudziestowiecznej (choć pokantowskiej) epistemologii. Twierdzi się bowiem, że akt poznawczy dowolnego podmiotu (tzn. także akt czytania, analizowania i interpretowania tekstu literackiego) nie ma charakteru czystego, bezpośredniego wglądu w istotę dzieła. Wszelki akt poznawczy ma zatem charakter niebezpośredni, co znaczy, że między podmiotem (czytającym) a przedmiotem (dziełem czytany) istnieje niezwykle aktywna „sfera pośrednicząca” — trzeci, obok podmiotu i przedmiotu, element aktu poznawczego (tu: czytania). Ingarden jeszcze sądził, że sfera ta ukonstytuowana jest na jednostkowych aktach psychicznych i że jej wytwór w postaci „konkretyzacji” ma przede wszystkim charakter indywidualny. Idealem czytania — upraszczam tu arcysubtelne rozważania filozofa — było więc dokładne dopasowanie dzieła i jego konkretyzacji. Krótko mówiąc, w koncepcji Ingardena (i nie tylko jego) istnieje pewien ideał doskonałej konkretyzacji czytelniczej („wiernej”, „poprawnej”), polegający na tym, że czytelnik, rezygnując ze swych osobistych uwarunkowań, zdolny jest „poprawnie uchwycić dzieło sztuki”. Poprawnie — tzn. zgodnie z najgłębszymi intencjami samego dzieła². Jak się zdaje, niezależnie od tego, czy intencje te nazwiemy „idea”, „myślą przewodnią”, „sensem pierwotnym” czy „prawdą” dzieła, koncepcja ta uniemożliwia konsekwentne przejście do opisu empirycznych zjawisk historycznoliterackich.

¹ Koncepcję „kultury literackiej” przejmuję od J. Sławińskiego (J. Sławiński: *Socjologia literatury i poetyka historyczna*. W: *Dzieło, język, tradycja*. Warszawa 1974, s. 65—66). Kultura literacka w tej koncepcji jest systemem, który „umożliwia jej uczestnikom efektywne porozumiewanie się poprzez dzieła” (*ibidem*, s. 65). Jej statystycznymi wyznacznikami są: 1) wiedza (o utworach literackich), 2) gust (ogół upodobań czytelniczych), 3) kompetencja literacka (zdolność do rozumienia utworów niestandardowych).

² Odwołuję się tu do dwóch książek R. Ingardena: *O dziele literackim* oraz *O poznawaniu dzieła literackiego*. Ingardenowskiej koncepcji „konkretyzacji” poświęcone są m. in. następujące artykuły: M. Głowiński: *O konkretyzacji*. W: *Style odbioru*. Kraków 1977, s. 93—115; H. Markiewicz: *Pro-*